

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odroczaniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać posaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto ciekowe P. K. O. Poznań 204,352. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 121

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 18 października 1932 r.

Rok XII

## Odezwa Księdza Prymasa Polski z okazji poświęcenia pomnika Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu

(KAP.) JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond z okazji zbliżającej się uroczystości poświęcenia pomnika Chrystusa Króla w Poznaniu, wydał odezwę następującej treści:

Przez poświęcenie pomnika Najświętszego Serca Jezusowego w Poznaniu spełni się w tegoroczną uroczystość Chrystusa Króla ślubowanie Wielkopolski i jedno z jej nagoreńskich pragnień religijnych.

Z wiarą w Opatrzność Bożą i w święte posłannictwo Państwa Polskiego wyrosła myśl pomnika. Zbudowała go katolicka i polska ofiarność. Poświęci go modlitwa ludu zespolona z liturgicznym pacierzem Prymasa. Jako zabytek religijny, w którym pokolenie budowniczych Polski zakłęło swój hołd Bogu i swój dziejowy okrzyk wolności, przekazemy go ufnie przyszłym gospodarzom kraju.

Pragnę, by obie Archidiecezje wzięły udział w uroczystości poznańskiej, przeżywając w duchu jej potężne znaczenie.

W tym celu zarządzam:

1. W trzy ostatnie dni przed uroczystością Chrystusa Króla i w samą uroczystość odmawiać należy na nabożeństwie różańcowem litanję do Najśw. Serca Jezusowego, zamiast litanji do Matki Boskiej.

2. W kazaniach i przemowach nawiązać Wielebni Księża do pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu wysnuwając pobudki do wiary, do głębokiego życia katolickiego a zwłaszcza do miłości Boga i bliźniego.

3. Na obchodach Akcji katolickiej w uroczystość Chrystusa Króla wspomnieć należy o pomniku, przedstawiającym Chrystusa nie tylko jako Pana stworzenia, który narody prowadzi, nagradza, karze i podnosi, ale także jako boskiego prawodawcę, którego nakazy moralne powinny być

święte jednostce i wszelkim społeczeństwom.

4. Po sumie Chrystusa Króla dzwonić będą przez kwadrans dzwony wszystkich kościołów, łącząc się z aktem poświęcenia pomnika, które się w południe dokonywać będzie.

Z westchnieniem serdecznym „Króluj nam, Jezu”, mijać będziemy odtąd spżowe cienie Tego, „który był, i który ma przyjść” (Obj. 4,8).

Krynica, dnia 7 października 1932.

† August Kardynał Hlond.

## Boją się polskiej marynarki

Królewiec. „Koenigsberger Allgemeine Ztg.” udawadnia w dłuższym artykule, że „Polska nie potrzebuje własnej marynarki wojennej, podając jako argument, że „Niemcy nie pogodzą się

nigdy z istnieniem podstępnie czyhającej w Gdyni floty polskiej”, wobec czego Polska winna zrzec się posiadania marynarki (!!).

## Niemczenie miejscowości

Królewiec. Władze pruskie systematycznie co pewien czas przeprowadzają zmiany nazw miejscowości w Prusach

Wschodnich, nadając im brzmienie niemieckie.

Ostatnio zmienione zostały nazwy następujących wsi w pow. niborskim: Kamionki na Steinfelde, Dłużek na Hartingswalde, Piątki na Freitagsdorf, Wichrowice na Windenau, Więckowy na Wenzeldorf, Szeroki Pas na Breitenfeld. —

W mowie potocznej miejscowego ludu pozostają jednak w użyciu nazwy polskie.

## Lot Kpt. Karpińskiego Pomimo trudności atmosferycznych lot odbywa się normalnie

TEHERAN. Etapy lotu Karpińskiego były następujące: W dniu 9. bm. przelot Teheran-Herat, odbyty w pomyślnych warunkach. Następnego dnia Karpiński wyleciał do Kabulu. Start był opóźniony i przylot do Kabulu nastąpił o zmroku. Dzień 11-go bm. Karpiński spędził w Kabulu, podejmowany nader gościnnie przez Afgańczyków. Następnego dnia przelot z Kabulu do Heratu był bardzo uciążliwy, gdyż z powodu burzy nad Handahanem pilot zmuszony był nadrobić 300 klm. Czas lotu — 11 godzin. Dnia 13. bm. Karpiński wystartował do Teheranu. Przelot był trudny z powodu mgły, wylądował jednak w Teheranie o godz. 17-ej w warunkach pomyślnych. Obaj lotnicy są zdrowi i w świetnych humorach. Aparat działał bez zarzutu. Odlot do Bagdadu nastąpił rano w dniu 15. bm.

zliwy, gdyż z powodu burzy nad Handahanem pilot zmuszony był nadrobić 300 klm. Czas lotu — 11 godzin. Dnia 13. bm. Karpiński wystartował do Teheranu. Przelot był trudny z powodu mgły, wylądował jednak w Teheranie o godz. 17-ej w warunkach pomyślnych. Obaj lotnicy są zdrowi i w świetnych humorach. Aparat działał bez zarzutu. Odlot do Bagdadu nastąpił rano w dniu 15. bm.

## Nowe rozporządzenie

Ostatnio ukazały się rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zmieniające przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych. Sędziów mianować będzie Prezydent Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości, przedstawionych w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów.

Aplikanta sądowego będzie można delegować do urzędów władzy administracyjnej celem zaznajomienia go w zakresie orzecznictwa karnego. — Również ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zawierające nowe prawo o ustroju adwokatury.

—:O:—

## „ISKRA” PLYNIE DO KRAJU.

Havre. Okręt szkolny Polskiej Marynarki Wojennej „Iskra” w powrotnej drodze z Maroka i Półn.-Zachodniej Afryki, zawinął do portu Brest. Mimo wzburzonego morza, podróż odbyła się w dobrych warunkach.

## ZÓŁTA FEBRA ZBIERA PŁONY.

Dakar. Na granicy Senegalu i Sudanu w okręgu Faleme zmarło na żółtą febrę 5-u Europejczyków. Zarządzono środki ostrożności.

—:O:—

## OLBRZYMI KARP ZŁOWIONY NA WĘDKĘ.

Havre. Pewien rybak złowił w Elbleuf w Normandji na wędkę, po uporczywej walce, podczas której sam został wciągnięty do wody, olbrzymiego karpia, ważącego 39 kilo i 400 gramów.

—:O:—

## PASAZEROWIE NA GAPE.

Hamburg. (Pat.) Na włoskim okręcie „Liana”, wiozącym górnośląski węgiel, zaarrestowano w kanale kiloniskim 5 pasażerów, z tego 2-ch Polaków, 2-ch Rosjan i 1-go Hiszpana. Polaków zatrzymano, celem odesłania ich do Gdańska.

—:O:—

## POTWORNY MORDERCA ZOSTAŁ POWIESZONY.

KIELCE. (Pat.) Przed sądem dożywotnim w Kielcach stanął mieszkaniec wsi Dobromierz, powiatu włoszczowskiego, Antoni Wiśniewski, który w chęci zysku zamordował swych rodziców Józefa i Mariannę Wiśniewskich. Został on skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

## Piraci napadli na statek angielski

HONG-KONG. Piraci, obehwładniejszy oficerów parowca brytyjskiego „Helikon”, uprowadzili go do zatoki Hong - Hai, gdzie dokonali grabieży.

Piraci, którzy napadli na statek „Helikon” zamalowali kominy statku, w celu ukrycia jego pochodzenia. — Dwaj pasażerowie chińscy w obawie

przed torturami, skoczyli do wody i zginęli. Piraci opuścili statek po 45 godzinach. Na pomoc statkowi „Helikon” przybyły dwa torpedowce angielskie, jednakże pomoc ich okazała się już spóźniona. Zaznaczyć należy, że statek „Helikon” jest atakowany przez piratów już po raz trzeci.

## W Tatrach spadł śnieg

Zakopane. W nocy z 12 na 13. bm. przeszła nad Zakopanem i Tatrami niezwykle silna o tej porze burza z piorunami i grzmotami przy silnej wichurze i ulewie.

Równocześnie w górach nastąpiło obniżenie temperatury, co spowodowało zamieć śnieżną. Rano szczyty Tatr pokryte były grubą warstwą śniegu.

# Sensacyjna afera przemytnicza

## Wmieszani są w nią redaktorzy „Pielgrzyma“

Z Warszawy donoszą: Władze śledcze wykryły szajkę przemytników na czele której stał b. aspirant policji śledczej w Warszawie Daniel Bachrach.

Na trop afery wpadła warszawska straż graniczna łącznie ze strażą gran. na Śląsku jeszcze w czerwcu br. Banda przemytnicza, na której czele stał znany kryminalista Józef Sall, została zlikwidowana. Sall operował olbrzymim kapitałem. Mając do dyspozycji dobrze zorganizowaną sieć przemytników, pośredników i odbiorców, przemycał do Polski przez zieloną granicę i wszelkimi innymi sposobami jedwabie, futra i biżuterję. Wraz z Sallem byli wówczas aresztowani dwaj jego pomocnicy: Nuta Pomerancblum z Sosnowca i Adolf Saper z Katowic. Udowodniono im wówczas przemyt kilkunastu kilogramów jedwabiu, którego odbiorcą był w Warszawie kupiec Szajberg z Nalewek. Na skutek decyzji sędziego śledczego zdemaskowaną trójkę przemytników osadzono w więzieniu.

Straż graniczna nie ustala jednak w dalszych dociekaniach, prowadząc nieustannie intensywne śledztwo i wywiady zarówno w kraju jak i zagranicą. Oficerowie straży granicznej wpadli wreszcie obecnie na trop innych członków tej bandy, demaskując różne szkodliwe dla państwa fragmenty ich działalności. Okazało

się, że banda ta łączyła w swoich szeregach osobników z najrozmaitszych sfer w różnych miastach całego kraju, a zwłaszcza na Śląsku i na Pomorzu, w Warszawie i Łodzi.

Należał do niej i b. aspirant urzędu śledczego Daniel Bachrach, oraz inni osobnicy, co zapewniało im możliwość dobrego ukrywania się.

Likwidacja bandy rozpoczęła się z polecenia władz sądowych 13 bm. Na podstawie zebranego wyczerpującego materiału informacyjnego do likwidacji według przygotowanego specjalnie planu.

W nocy z 13 na 14 bm. specjalnie delegowani oficerowie straży granicznej z Warszawy rozjechali się w rozmaitych kierunkach i przystąpili do aresztowania pozostałych członków szajki. Między innymi w Tczewie został aresztowany wybitny członek tej szajki przemytników, Waclaw Ciesielski, w Pelplinie został aresztowany Gebhard Bonus z pochodzenia Niemiec i Franciszek Gwizdalski, co do których zawczasu zebrano niezbitę dowody, stwierdzające ich ściśle współdziałanie z bandą Salla i innych. Jednocześnie sędzia śledczy nakazał aresztowanie żony aresztowanego herszta bandy Salla, Rozalji Sallowej, która dłuższy czas ukrywała się i zdołała ostatnio ułotnić się z Katowic, zacierając za sobą wszelkie ślady. Straż graniczna usta-

liła jednak, że Sallowa ukryła się w mieszkaniu członka bandy, Bachbracha, w Warszawie.

W piątek, do mieszkania Bachbracha przybył oficer straży granicznej z wywiadowcami, którzy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu i aresztowali Bachbracha i Sallową. Udawała ona obłożnie chorą, wobec czego wezwano lekarza sądowego, który stwierdził symulację, poźatem aresztowano jeszcze m. in. niejakiego Wajsberga z Katowic. Wszystkich aresztowanych sprowadzono do Warszawy.

W sobotę w południe decyzją sędziego śledczego aresztowanych przewieziono do więzienia na Dzielnią, na t. zw. „Pawiak“.

Podczas rewizji w mieszkaniu Sallowej w Katowicach znaleziono przemyconej biżuterji za przeszło 100 tysięcy zł.

Nie są to jeszcze wyczerpujące szczegóły tej sensacyjnej afery. Wielu ważniejszych nie można jeszcze ujawnić ze względu na toczące się śledztwo. Należy jednak zaznaczyć, że ze względu na osoby w grę wchodzące i niektóre okoliczności jest to afera zakrojona na niezwykle szeroką skalę.

Aresztowany Waclaw Ciesielski jest redaktorem „Gońca Pomorskiego i Pielgrzyma“, oraz aresztowano jeszcze dwóch redaktorów „Pielgrzyma“ organu Stronnictwa Narodowego.

\* ORISTANO. Podczas burzy zatonał statek rybacki a drugi rozbił się o skały. 5 rybaków zginęło.

\* HELSINGFORS. W Laponji nastąpiły pierwsze mrozy.

\* SZTOKHOLM. Parowiec szwedzki „Wezuwusz“ zderzył się z żaglowcem estońskim „Emil“. 7 osób zatonęło.

\* MOSKWA. W Arzamas skazano na karę śmierci biskupa prawosławnego Domisjana Gorochowa, oskarżonego o znieważenie nieletnich. Karę zamieniono na 8 lat obozu koncentracyjnego.

\* MOSKWA. Lotnik sowiecki Zabelin pobili rekord skoku ze spadochronem bez aparatu tlenowego, skacząc z wysokości 6.200 metrów.

\* TOKIO. Pewien przedsiębiorca połowu pereł spalił 720 tys. pereł wartości 500 tys. jenów, celem uzyskania wzrostu cen na pereł japońskie.

### „BAŁTYK“ W REMONCIE.

Gdańsk. (Pat.) Przyholowany tu został polski okręt wojenny „Bałtyk“ dla dokonania remontu w stoczni gdańskiej.

—O—

### TRAGEDJA MIŁOSNA 19-LETNIEGO

Z Rawicza donoszą, że 19-letni Paweł Belok, były wychowanek szkoły kadetów trzeciego korpusu w Rawiczu, odebrał sobie życie, wystrzałem z rewolweru w obecności 25-letniej Wandy Pandówny, z którą łączyły go serdeczne stosunki.

Pod wpływem tego samobójstwa Pandówna rzuciła się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną tragedji było niezgodzenie się rodziców Beloka na ślub z Pandówną.

—O—

### POSTRZELIŁ KOBIETĘ A SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Poznań. (Pat.) W Kaczanowie pod Wrześnią Feliks Robak otrzymawszy odmowę na propozycję oddania mu ręki przez Annę Budzyńską, wyjął rewolwer i strzelił do niej, a następnie pozbawił się życia. Ranną przewieziono do szpitala.

### Gdańsk powinien należeć do Polski

Zagrzeb. (Pat.) „Jutro“ przynosi korespondencję prof. dra. F. Ilesica z Kartuz. Autor opisuje swe wrażenia z Pomorza i stwierdza polskość tej dzielnicy. „Novosti“ zamieszczają dłuższą korespondencję prof. de Ilesca z Gdyni. O-

pisując swe wrażenia i wspomnienia z Gdańska, autor podkreśla, iż wszelkie dane przemawiają zatem, że Gdańsk powinien w zupełności należeć do Polski, bez której gospodarczo nie mógłby nawet egzystować.

## Ciekawy proces

### Wielkie kłopoty gospodarza

Przed jednym ze Sądów Grodzkich na terenie Wielkopolski rozpoczął się ciekawy proces, którego tło jest następujące:

Pewien gospodarz kupił w marcu rb. większe gospodarstwo, za które resztę ceny kupna zobowiązał się zapłacić w dniu 1 września pod karą konwencjonalną zł. 1000. Wszystko było w porządku, bo kupujący miał pieniądze na zapłacenie reszty. Ale, jakie było jego zdziwienie, kiedy urzędnik pocztowy przy wpłacie pieniędzy na pocztę nieodebrał kilkanaście dwuzłotówek, na których wizerunek był zatarty i przeto pieniądze takie nie były już środkiem płatniczym.

Kiedy po długim staraniu uzyskał pożyczkę, celem wplacenia na pocztę było już po godzinach służbowych i poczta była zamknięta.

Na drugi dzień była niedziela, i gospodarz nie mógł wpłaty skutecznie. Dopiero na drugi dzień, kiedy przyjechał do miasta, w poniedziałek, mógł skutecznie wpłacić.

Przez tę zwłokę wpłynęły pieniądze do sprzedającego o kilka dni później. Sprzedający, mając sam zobowiązanie terminowe, wytoczył gospodarzowi proces o zapłacenie ustalonej kary konwencjonalnej.

Proces narazie odroczone, wypadnie jednakże na korzyść skarżącego, pieniądze bowiem w ustalonym terminie nie zostały wpłacone.

Pozwany, pomimo, że miał już kłopot przy wpłacie pieniędzy, zapłacił jeszcze odszkodowanie.

Wszystkie kłopoty gospodarza powstały jedynie z tego powodu, że gospodarz ten nie mając w domu gazet, nie był poinformowany o tem, że zatarty pieniądz przestaje być prawnym środkiem płatniczym.

Chcąc zatem uchronić się od niepotrzebnych strat, zamów jeszcze dziś „Głos“ Wąbrzeski, który informuje szybko i dokładnie o wszystkich zagadnieniach życia. Listowi przyjmują już przedpłatę na miesiąc listopad. — Jako specjalny dodatek doda „Głos“ bardzo interesującą powieść z życia wiejskiego p. t. „Żona z jarmarku“.

## Skróty

\* WARSZAWA. Z Wilna powrócił do Warszawy P. Marszałek Piłsudski.

\* WARSZAWA. Najszybsza lekkoatletka świata Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Polski, owoacyjnie witana.

\* ŁÓDŹ. Aresztowany został adwokat łódzki Missala za popełnienie różnych nadużyć.

\* BUKARESZT. Otwarcie zwykłej sesji parlamentu odroczone zostało dekretem królewskim do dnia 15 listopada.

\* GRENOBLE. Przy budowie tamy elektryfikacyjnej na Drac'u urwał się dźwиг wypełniony betonem. 3 robotników zabitych, 6 ciężko rannych.

\* GENEWA. Ks. Ludwik Napoleon Bonaparte, wnuk króla Westfalji Hieronima Bonaparte zmarł w sobotę wieczorem.

\* GENEWA. Zgromadzenie powołało Turję do komitetu 19-tu, zadaniem którego jest badanie konfliktu chińsko-japońskiego.

## W DRODZE NA WYŻYNY.

48)

—O—

(Ciąg dalszy).

— Mija pół roku, jak obracam się między wami, jak jestem u was codziennym gościem, znam twe życie, łaskawa pani, jak własne, widzę cierpienia twoje i podziwiam godność, podziwiam poświęcenie, pytając się, gdzie pani tyle sił znajdujesz?

Kazia schwyła się za serce, westchnęła głęboko i szepnęła z cicha:

— Tak, doprawdy, gdzie ja czerpię siły do tego życia?

Francuz poruszył się, od kominka podszedł ku Kazi i wpatrywać się w nią począł, swym płomiennym wzrokiem.

— Gdybyś pani — wyszeptał po chwili spotkała w życiu człowieka, coby ci oddał serce, życie całe i powiedział: pójdź ze mną przez świat razem; ja ci to życie upiększę, drogę uścielę kwiatami, gdyby powiedział: oddaj życie moje do ciebie należy, podaj mi ramię swoje, oddaj serce za serce, życie za życie, marzenie za marzenie, czy opuściłabyś wtedy to smutne więzienie twoje i czybyś poszła z nim razem?

Tu Francuz się zatrzymał, oddechu mu zabrakło, z niepokojem wpatrywał się w zmienioną twarz Kazi.

Co działo się w jej duszy i sercu, kto to odgadnąć może; toczyła się jednak tam jakaś straszliwa walka, bo twarz ją zdradzała...

Widać jednak dobry duch Konrada nie opuścił jej serca, bo po dojsz długiej walce samej z sobą wstała poważnie i złamanym głosem odparła Francuzowi:

— Odpowiedziałabym mu wtedy: tylko ten kocha kobietę, kto ją wpięrow szanować może. Pomiędzy

mną, a tą miłością stoi hańba; kocham cię, a jednak z tobą przez świat nie pójdę...

Francuz wstał; chwycił rękę Kazi, przycisnął ją do ust i szepnął:

— Tak, powtórz, pani to słowo, powtórz ja je zrozumiałem. Wszakże twoje położenie pani, nie jest tego rodzaju, aby z niego wyjścia nie było; ja uczynię wszystko, aby zyskując ciebie pani, nie pozbawić się szacunku świata. Powtórz tylko to słowo wielkie, kocham.

Kazia jakby osłabiona schyliła głowę na piersi, gdy nagle drzwi się rozwarły a w nich ukazał się doktor.

Francuz odskoczył szybko, Kazia dumnie podniosła głowę.

Po twarzy Mateusza przebiegł uśmiech smutny, był on blady, błąd strasznie; nie spojrzał jednak nawet na Francuza, który zmieszany tem nagłym pojawieniem się męża Kazi, nie wiedział co sam z sobą ma uczynić.

Chwilkę trwało milczenie, Kazia i Mateusz mierzyli się wzrokiem; tym razem ona pierwsza oczy spuściła w twarz jego spostrzegła nie groźbę i wyrzut, nie zemsty wyraz, ale jakąś boleść i rozpacz prawie. Był on na pozór spokojny, a jednak drżał cały, kurczowo jakoś krzywiły mu się usta.

— Czy mogłabyś mi pani ofiarować chwilkę rozmowy — zapytał.

— Słucham pana — odparła bardzo sucho.

— Nie jesteśmy sami — dodał, zwracając się ku Francuzowi, który zrozumiałszy te wprost do siebie skierowane słowa, skłonił się i wyszedł.

Kazia stanęła w postaci wyzywającej w przekonaniu, iż do sceny gwałtownej między nimi przyjdzie. Tymczasem Mateusz prawie spokojnie się odezwał:

— Wiadomo pani, że z jej świętej pamięci stryjem złożyliśmy wspólnie instytucję finansową. Fun-

dusze, jakie zostały jej zapisane przez nieboszczyka, umieściłem w innej instytucji, boś pani tego wyraziła sobie życzyła.

— Tak jest.

— Otóż dziś potrzebujemy tych funduszy dla poparcia interesów naszego banku, którego akcje skutkiem nieszczyśliwych okoliczności, spadły. Inaczej...

— Inaczej panie?

— Inaczej byt jego zostanie zachwianym, ja zostanę zrujnowanym.

Jakiś zły szatan znalazł się około ucha Kazi i dziwna myśl wykrzywiła jej twarz straszny uśmiechem.

— Więc — zawołała zimno.

Przyszedłem prosić pani, byś zechciała pozwolić na podniesienie twoich funduszy.

— I miałeś pan zapewne to przekonanie że ja się na jego propozycję zgodzę? — odparła.

Mateusz z wyrazem rozpacz prawie, wpatrywał się w twarz mówiącej, milczał jednak.

— Nie, panie, pozwól i mnie też zostać finansistką, ten grosz dzisiaj, to wszystko co posiadam, to moja niezależność w przyszłości. Nie widzę szansy, aby ocalał, gdy się w pańskie ręce dostanie i dla tego, na podniesienie mego majątku nie pozwolę.

— Nie chcę wszystkiego, chcę części — odparł Mateusz.

— Ani jednego grosza — zawołała z zaciętością Kazia.

— Zatem...

— Zegnam pana.

I z temi słowy wyszła z pokoju, zastawiając Mateusza.

Zerwał się on ze stołka, na którym siedział, schwył za głowę i rozpaczliwym zawołał głosem: — Dziecko moje! dziecko moje biedne!... (C. d. n.)

## USTALENIE LIST MNIEJSZOŚCI W NIEMCZECH.

Berlin. Prasa polska w Niemczech ogłasza doniesienie, że lista wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech została już ustalona. Na liście tej dwa pierwsze oraz siódme miejsce przyznane zostało ludności polskiej, co odpowiada jej liczbie i znaczeniu wśród wszystkich mniejszości w Niemczech. Lista nosi nazwę „Mniejszości Narodowe w Niemczech”.

Na pierwszym miejscu kandyduje dr. Jan Kaczmarek, na drugim miejscu ks. proboszcz dr. B. Domański, prezes Zw. Polaków w Niemczech. Następnie idzie duńczyk, serbo-łużydzianin, litwin, fryzjczyk i na siódmym miejscu Polak Leopold Miła, rolnik ze śląska Opolskiego.

## POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.

Warszawa. (Pat.) Konsulat polski w Lille poszukuje za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego spadkobierców śp. Katarzyny Kierepka, córki Piotra i Anastazji z domu Grynall, urodzonej w Krasnem dn. 12 marca 1898 roku i zmarłej w Valenciennes w dn. 25 lipca 1928 r. Zmarła pozostawiła w spadku około 3.000 franków.

Osoby zainteresowane winne zwrócić się bezpośrednio pod adresem Konsulatu Polskiego w Lille, 119 Boulevard de la Republique lub do biur Syndykatu Emigracyjnego.

## 13-LETNI CHŁOPAK PODPALAŁ GOSPODARSTWA.

Lipsk. Pod zarzutem podpalenia licznych gospodarstw rolnych aresztowano w pewnej wiosce w Niemczech środkowych 13-letniego chłopca który — postawiony w krzyżowy ogień pytań policji — przyznał się do winy.

## PADRABIAŁ WEKSELE SWOJEJ NARZECZONEJ.

Warszawa. W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko A. Szuwałowowi, oskarżonemu o podrabianie weksli swej b. narzeczonej Franciszki Jędrzyckowskiej na sumę około 40 tys. złotych.

Podczas wojny z bolszewikami oskarżony dowodził pułkiem jazdy „czerwonej” na froncie polskim. Wraz z całym oddziałem przeszedł na stronę polską, bijąc się następnie w szeregach armii gen. Bałachowicza. Po ukończeniu wojny objął stanowisko leśniczego w puszczy Białowieskiej. Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że był upoważniony do podpisywania weksli.

## BYŁY KAT ŻĄDA ODSZKODOWANIA.

Warszawa. (Pat.) Jak donosi „Kurier Poranny”, dymisjonowany kat Maciejewski (prawdziwe nazwisko Alfred Kalt), wystąpił obecnie ze skargą o odszkodowanie za utratę zdrowia w czasie wykonywania przezeń funkcji katorżniczych.

Maciejewski twierdzi, że podczas wykonywania jednej z egzekucyj w Krakowie, gdy skazaniec zwrócił się doń z prośbą, aby mu oczu nie zawiązywać — spełnił ostatnie jego życzenie. W chwili jednak gdy delikwentowi zakładał stryczek — został przezeń silnie kopnięty w bruch.

Od tego czasu Maciejewski czuje się upośledzony fizycznie.

## TYTOŃ W GROBOWCU.

Częstochowa. (Pat.) We wrześniu strażnik graniczny, idąc po śladach przemytników, ustalił, że w jednym z murowanych grobowców na cmentarzu ewangelickim znajduje się tytoń pochodzenia zagranicznego w ilości 40 kg.

W związku z tem wydział karnoskarbowy sądu okręgowego skazał 4 osoby na grzywnę w wysokości po 79 tysięcy zł. z zamianą na 398 dni aresztu oraz każdego na 1 miesiąc więzienia.

## „Rząd Pracy”

## PISMO ZAGRANICZNE O GABINECIE PREMIERA PRYSTORA.

ZURYCH. (Pat.) „Neue Zürcher Zeitung” zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy w której analizuje półtoraroczną działalność gabinetu premiera Prystora. Autor nazywa obecny rząd pierwszym „rządem pracy” (arbeitskabinet) w przeciwieństwie do poprzednich, które miały znaczenie bardziej polityczne.

Jako dodatni bilans pracy obecnego rządu wymienia autor na pierwszym planie reformę szkolnictwa, do której przywiązuje wielkie znaczenie. Następnie podnosi doniosłość wprowadzenia nowego kodeksu karnego, który jednym zamachem usunął chaos, panujący w tej

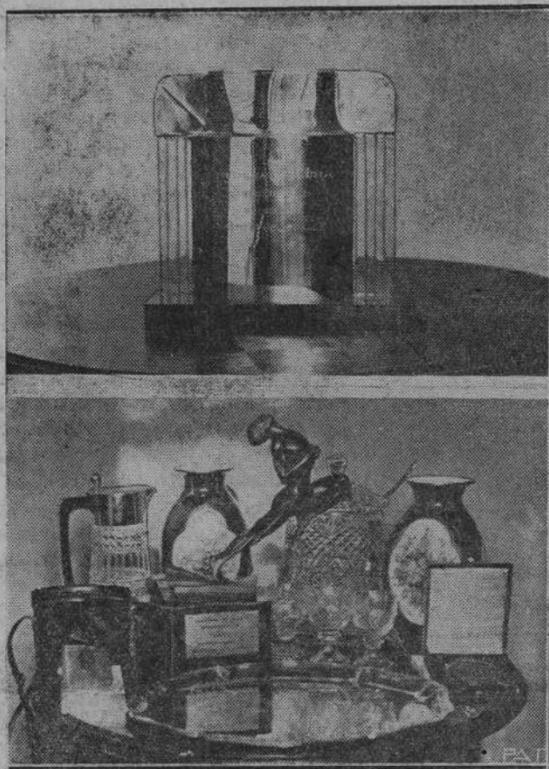
dziedzinie wskutek różnych kodeksów dzielnicowych.

Również reformy w sądownictwie są oceniane przychylnie. Za dalszy krok naprzód w tej dziedzinie uważany jest nowy kodeks cywilny, obecnie opracowywany.

W innych dziedzinach autor podkreśla pomyślną pracę rządu nad podniesieniem rolnictwa i przemysłu.

W dziedzinie finansów podnosi autor znaczenie reformy monetarnej i reasumując swe wywody stwierdza iż rząd premiera Prystora pracuje usilnie i owocnie.

## NAGRODY ZDOBYTE PRZEZ ŚP. POR. ŻWIRKĘ.



Fotografja nasza przedstawia zdobyte przez śp. por. Żwirkę puchar przechodni dla zwycięzcy Challenge'u. Puchar ten ofiarowany przez Aeroklub francuski zdobyty był poprzednio dwukrotnie przez lotników niemieckich i znajdował się w rękach Aeroklubu niemieckiego. Inne nagrody ufundowali m. in. polski minister Komunikacji, austriacki minister Komunikacji oraz szereg instytucyj niemieckich.

## Przeniesienie zasłużonego księdza

OLSZTYN. (Pat.) Ks. Szarnowski z parafji św. Jakóba w Olsztynie przeniesiony został w charakterze sekretarza związku „Caritas” do Braniewa.

Ks. Szarnowski wstąpił się na War-

mji jako świetny kaznodzieja polski. Władze kościelne, które przeniosły ks. Szarnowskiego w okolice czysto niemieckie, wyrządziły tem samem ludności polskiej wielką krzywdę.

## Dawniejszy milioner zmarł w nędzy

Oleveland. (Pat.) Umarł tu w szpitalu Leon Melanowski, jeden z pionierów przemysłu samochodowego. — Melanowski w swoim czasie dorobił się majątku we Francji, poczem wyemigrował do Ameryki, gdzie wkrótce wybił się jako wybitna jednostka w przemyśle samochodowym. Przewidział on pierwszy rozwój tanich

samochodów. Przed przeszło 30-tu laty Melanowski wszedł w kontakt z Fordem i kupił 5 udziałów Forda, które sprzedał później po cenie nabycia. Obecnie udziały te warte są przeszło milion dolarów. Melanowski w różnych niepomysłnych transakcjach stracił całą fortunę i umarł w skrajnej nędzy.

## Biedna matka zgłosiła się po swe dziecko

## Wygrała ono 20 tys. zł. na loterii

W okolicach Błonia Jan Kapuściński przechodząc przez pole, podjął mały pakunek, w którym była wyprawka dla małego dziecka. Oprócz tego w kopercie były dwie ćwiartki losu loterii klasowej oraz zapiski, dotyczące się jakiegoś dziecka.

Gdy powrócił do domu, zdziwił się słysząc w izbie kwilenie małego dziecka i dowiedział się, że żona jego, idąc po kłapustę w pole, znalazła dziecko, owinięte w czystą kołderkę. Przy dziecku znaleziono kartkę z napisem, że w

pakunku jest bielizna i na szczęście dołączone są dwa losy. Matka tłumaczy się, że nędza i głód zmuszają ją do pozbycia się małego dziecka.

Kapuściński będąc w Warszawie i sprawdzając numery wygranych stwierdził, że na jedną z załączonych do pakunku ćwiartek losu padła wygrana 20 tys. zł.

Może teraz biedna matka zgłosi się i odbierze swoje dziecko.

## OLBRZYME STRATY WYRZĄDZIŁA BURZA.

Marsylja. (Pat.) Na Niceę przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewym deszczem.

Woda dochodziła do wysokości 1-go metra, zalewając szeregi ulic i wyrządzając wielkie spustoszenie. Wysokość strat oblicza się na 15 milionów franków. —

—:O:—

## CMENTARZYSKO PRZEDHISTORYCZNE.

Bydgoszcz. (Pat.) Jak donosi „Dzień Bydgoski” ppulkownik Piwnicki w czasie podróży służbowej natrafił przypadkowo w majątku Dębno w powiecie wyrzyskim na cmentarzisko przedhistoryczne. Cmentarzisko to składa się z większej ilości grobów zbudowanych z płaskich płyt kamiennych w kształcie skrzyń, wewnątrz których znajdują się naczynia koloru brunatnego, wypełnione kośćmi. Naczynia te ppulk. Piwnicki przewiózł do Torunia, gdzie zostały umieszczone w Muzeum archeologicznem.

—:O:—

## W STAN SPOCZYNKU PRZESZEDŁ STAROSTA W CHEŁMNIE.

P. Leon Ossowski, pozostający w stanie nieczynnym starosta w Chełmnie, przeniesiony został z dniem 28-go października rb. w stan spoczynku.

—:O:—

## KOBIETA ODZYSKAŁA MOWĘ.

## Cudowne uzdrowienie.

Z miejscowości Desio we Włoszech donoszą o cudownym uzdrowieniu pewnej kobiety ciężko chorej, która już od przeszło 10 miesięcy straciła mowę.

Cud nastąpił w czasie niedzielnej Mszy św. Uzdrowiona kobieta przypisuje to zdarzenie błog. Don Bosco, do którego modliła się pełną głęboką wiarą, że jej prośby wysłucha.

Fakt ten został zamotowany i ma być przedstawiony w przyszłym procesie kanonizacyjnym Don Bosco.

Miejscowość Desio jest miejscem urodzenia Ojca św. Piusa XI.

—:O:—

## UWAŻAĆ NA PIENIĄDZE!

Warszawa. W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych 10-złotowych.

Falsyfikaty te są wykonane ze stopu cyny, cynku i antymonu, sposobem odlewu i posrebrzane. Są one znacznie lżejsze od monet prawdziwych i posiadają dźwięk, zbliżony do dźwięku monet prawdziwych. Wygląd zewnętrzny falsyfikatu:

zabki na otoku monety są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatu.

Kanty monety fałszywej są nierówne.

Litery napisu „Rzeczpospolita Polska Złoty 10 - Złoty” są nie ostre, lecz zaokrąglone.

Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne, niż na monetcie prawdziwej.

Przy bardzo szczegółowych oględzinach falsyfikatu widoczne są na obydwóch jego stronach miejsca zalane i chropowate, t. j. cechy właściwe odlewom.

—:O:—

## CHRONIĄC DOBYTKU — POSTRA-DAŁY ŻYCIE.

Brześć n/Bugiem. Na hutorze Jazonia gm. Lelików w mieszkaniu Dymitra Styka zapaliły się konopie, złożone na piecu. Podczas gaszenia ognia silnie poparzone zostały 3 małe dzieci wnuczek Szytyka i jego córka doznały również Szytyka, które wkrótce zmarły. Żona silnych poparzeń i walczy ze śmiercią.

TYDZIEŃ ZAGADNIEN POLSKO-NIEMIECKICH.

## Geneza i zadania Związku Obrony Kresów Zachodnich

Rozwój życia społecznego nakłada na państwo współczesne szereg skomplikowanych obowiązków już nie tylko w dziedzinie obrony na zewnątrz, bezpieczeństwa i praworządności wewnątrz, lecz również szereg dawnej nieistniejących obowiązków natury społecznej, gospodarczej itd. Państwo Polskie w momencie swego odrodzenia obciążone zostało ciężarem szczególnie licznych i odpowiedzialnych zadań, wynikłych z potrzeby likwidowania skutków niewoli i tych wszystkich obciążeń, które dotychczas stuletnia bezpaństwowość przeszła ze sobą przyniosła. Zarówno względy natury budżetowej, jak przede wszystkim ogólne właściwości aparatu administracyjnego nie pozwalają Państwu na objęcie swą działalnością wszystkich tych zadań. Sporą część tej pracy przejął musiał czynnik obywatelski, pojęty już to jako samorząd różnego typu, już to jako dobrowolne związki obywatelskie. — Współpraca taka wydała dotychczas szereg korzystnych efektów. Dostrzega się to na przykładzie organizacji oświatowych i kształcących, organizacji Przystosowania Wojskowego i obrony kraju itp. Na odcinku walki o prawa polskości w stosunkach polsko-niemieckich oraz walki z fałszerstwami publicystyki niemieckiej w kierunku rewizjonistycznym, ostatnie dziesięciolecie uczyniło faktycznym organem społeczeństwa Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej było zbyt groźne w okresie organizowania się naszej państwowości, zagadnienie stosunków polsko-niemieckich wewnątrz kraju zbyt powikłane, aby można było spokojnie oczekiwać, aż państwo opanuje je przez swój aparat administracyjny. Zresztą nawet najsprawniejsza administracja pozostanie zawsze czynnikiem, który w tak zawiłych i subtelnych kwestiach, jak walka o duszę narodową, częściowo tylko może sprostać zadaniom. Inicjatywa wzięcia tych spraw w ręce czynnika obywatelskiego wyszła z terenu, gdzie społeczeństwo polskie, świadome swej siły już w okresie przedwojennym, złożyło egzamin umiejętności w walce z niemieczyzną. Jesień 1921 r. przynosi realizację tej inicjatywy w postaci uchwały zjazdu Powiatowych Komitetów Obrony Śląska z terenu Poznańskiego, proklamującej przekształcenia tych komitetów w organizację pod nazwą „Związek Obrony Kresów Zachodnich”. W roku 1922 działalność Związku rozszerza się na teren Pomorza i Śląska. Następne lata przynoszą dalszy rozrost organizacji na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Zwalczając bierność ze strony społeczeństwa, połączoną niejednokrotnie z fałszywą oceną sił mniejszości niemieckiej, w pierwszym okresie swego istnienia Związek skoordynował chaotyczne poczynania i doprowadził do ustalenia zasad programowych w sferze stosunków między społeczeństwem polskim a mniejszością niemiecką oraz podjął systematyczną i planową realizację tych zasad. —

Działalność Z. O. K. Z. w myśl wytycznych programowych określić można jako:

1) walkę o najpełniejsze zrealizowanie postulatów traktatowych w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich, jak wypełnianie umowy o likwidacji mienia niemieckiego w Polsce i t. d.,

2) czuwanie, aby mniejszość niemiecka w Polsce zaniechała irredentystycznych wystąpień i przeszła na drogę lojalnego stosunku do państwa,

3) wzmocnienie kulturalnego stanu posiadania na ziemiach zachodnich, przez uświadamianie tej części społeczeństwa, która znajdował się jeszcze w sferze wpływów niemieczyzny, oraz przez odpowiednią akcję wychowawczą wśród młodego pokolenia, prowadzoną przeważnie w formie masowej organizacji kolonii letnich. O rozmiarach tej pracy świadczy fakt, iż w ciągu lat 7 (od roku 1926 do 1932) na kolonjach letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich umieszczono łącznie 39.072 dzieci śląskich;

4) wzmocnienie gospodarczego stanu posiadania polskości na ziemiach zachodnich, gdzie okres panowania Prus wytworzył niezdrowy układ sił, w którym większa własność rolna, handel i przemysł, a na Śląsku również

i rzemiosło skupiało się w rękach niemieckich;

5) ujawnianie prawdy w dziedzinie historycznych i współczesnych stosunków polsko-niemieckich zarówno na odcinkach ogólnej polityki, jak i też w dziedzinie warunków egzystencji mniejszości polskiej w Niemczech oraz niemieckiej w Polsce. Działalność ta, poprzez perjodyczne organy prasowe (kwartalnik „Strażnica Zachodnia”), własną służbę informacyjną (biuletyn Zachodniej Agencji Prasowej) oraz szereg wydawnictw o charakterze publicystycznym i naukowym, obejmuje zarówno teren Polski, jak i zagranicę.

6) zdobywanie środków na prace i potrzeby kulturalne społeczeństwa polskiego w Niemczech (w latach 1926—1932 umożliwiono przyjęcie na kolonjach letnich 26.777 dzieci z Niemiec i Gdańska, organizowanie akcji, mających za zadanie obronę tej mniejszości przed aktami terroru.

Działalność Z. O. K. Z. rozwijała się stopniowo i systematycznie, ogarniając z czasem coraz obszerniejszą sferę zagadnień. W miarę rozwoju działalności rozrastał się Związek organizacyjnie, zyskując na znaczeniu w dziedzinie kształtowania się stosunków współżycia narodowego na zachodzie Polski. Dziś siła Związku wyraża się liczbą 530 placówek i ca 37.000 członków. Przykład Związku, jego żywotności i realnych efektów, jakie działalnością swą spowodował w dziedzinie przekształceń w układzie sił polsko-niemieckich na obszarze zachodnich ziem polskich, ilustruje, jak zasadniczą i doniosłą funkcję w realizacji ogólnego interesu narodowego może pełnić czynnik obywatelski zorganizowany, na zasadzie dobrowolnego współdziałania.

W jutrzejszy wtorek, wieczorem odbędzie się walne zebranie Koła Z. O. K. Z. w lokalu p. Deręgowskiego. Prosimy wszystkich, którym dobrze Kresów Zachodnich leży na sercu, by przybyli na to zebranie.

### NIE DAJMY SIĘ ZASTRASZYĆ.

#### ŁYZECZKA PROSZKU ZNISZCZY MILJON LUDZI.

W ubiegłym roku w Anglii, na kongresie Towarzystwa brytyjskich uniwersytetów, oświadczył prof. Murray na końcu swego odczytu: „myśmy wynaleźli proszek, którego jedna łyżeczka wystarczy, aby zniszczyć milion ludzi”.

O tej samej truciznie mówi w roku 1931 dr. Hill, dyrektor doświadczalnej fizjologii Londyńskiego Narodowego Instytutu. Ma to być rzekomo sproszkowany jąd pewnego gatunku ławo hodujących się bakterij, Jeden gram tego jadu może, według autora, zabić kilkaset tysięcy ludzi.

Byłby to środek bezwzględnie straszny, gdyby tak było, jak mówią. Jednakże działanie jego może być straszne tylko wtedy, gdy trafi na ludzi nieprzygotowanych. Dobra maska gazowa ochroni zupełnie skutecznie drogi oddechowe, pokarmowe i oczy, nawet przed tym zachwalanym „proszkiem” angielskim. Przez nocny pochłaniacz maski przeciwgazowej nie przeniknie żadna trucizna.

Dziś, kiedy społeczeństwo jest zaopatrywane przez „Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” w doskonałe najbardziej nowoczesne maski, możemy być spokojni.

Nie wolno się dać zastraszyć żadnymi nowymi środkami walki chemicznej, gdyż posiadamy przeciw nim broń skuteczną. Najlepszą obroną przeciwgazową jest dobre wykształcenie ludności cywilnej.

Przesadne pojęcia o działaniu gazów bojowych należy prostować przez nauczanie o sposobach obrony przeciwgazowej i ratownictwa. Tylko szkolenie ludności w czasie pokoju może dać w czasie wojny skuteczną obronę.

### Kacik sportowy

#### KRONIKA SPORTOWA.

W sobotę odbyły się w Warszawie na stadionie Legii zawody lekkoatletyczne.

Zwyciężyła w biegu na 100 mtr. WALASIEWICZOWNA przebiegając w 12,2 sekundach.

### MECZE LIGOWE.

ŁÓDŹ. ŁKS. — Crakovia 4:1.

KRAKÓW. Garbarnia — Polonia 6:1.

POZNAŃ. Warta — Pogoń 4:1.

LWÓW. Czarni — Wisła 2:2.

KATOWICE. Ruch — Legja 1:0.

WARSZAWA. Warszawianka — 22 p. p. 2:2.

### MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

WILNO. Legja (Poznań) — 1 pp. Leg. 1:0.

Kraków. Podgórz — Polonia (Przemysł) 1:0.

## Golub

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dn. 13-go października odbyło się w Golubiu posiedzenie Rady Miejskiej, której przewodniczył zastępca p. Woroch, w obecności komisarza z Brodnicy.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłej małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Michaliny Mościckiej, oraz tragicznie zmarłych, lotnika por. Żwirkę i konstruktora samolotu in. Wigurę przez jednominutowe milczenie.

Poczem przystąpiono do uchwalenia preliminarza budżetowego. Budżet administracyjny w dochodach i rozchodach stanowi około 86 tysięcy złotych. Budżet przedsięwzięcia miejscowych 55 tysięcy złotych. Po obszernej dyskusji, o szczególności po przemówieniu komisarza i burmistrza p. Golusa, oraz przewodniczącego zebrania trzech radni wstrzymujący się od głosowania, oddali również swoje głosy, wskutek czego budżet został uchwalony jednogłośnie.

— Odznaczenie zasłużonego. W dniu 13 bm. przybył do Golubia starosta powiatowy p. Kalkstein w towarzystwie referendarza p. Cwinarowicza, oraz pow. kom. PW. i WF p. por. Kuliszewskiego, gdzie w hotelu Centralnym u p. Trzciskiej nastąpiło udekorowanie medalem zasługi p. Antoniego Golusa, który swego czasu wyratował tonącą dziewczynę z rzeki Drwęcy.

## Kowalewo

— Kradzież. W nocy z piątku na sobotę włamali się złodzieje do Hotelu Polskiego i zabrali na szkodę dzierżawcy tegoż hotelu p. Grzymalskiego dwa palta i bieliznę. Sprawców dotychczas nie ujęto.

— Z sali sądowej. Przed sądem stanęli Grubski Jan i Kotkowski Feliks, słynni bohaterowie napadów na szosie pod Sierakowem, urządzonych w maju. — Grubski wspólnie z Kotkowskim napadali furmanki i bili gospodarzy, grożąc im rewolwerem. Gdy policja przybyła na miejsce zajścia i aresztowała obu, stawiali opór eskortującemu ich posterunkowemu Jezonowskiemu, a podczas odstawiania ich do więzienia rzucili się na post. Jezonowskiego i zaczęli bić, potem Grubski zamknięty w celi, zdemolował całe urządzenie celi, a w nocy wylamał mur celi więziennej i uciekł. W czerwcu został ujęty i osadzony w areszcie śledczym, aż do rozprawy. Grubski, to osobnik niepoprawny, mający za sobą bogatą przeszłość kryminalną, wyrażającą się w liczbie 14 lat spędzonych w więzieniu za kradzieże i rozboje. Kotkowski był już także kilka razy karany. Za ostatni napad na szosie i opór władzy oraz uszkodzenie rzeczy należących do Skarbu Państwa, skazany został Grubski w wyniku rozprawy przeprowadzonej przez Sąd Grodzki w Kowalewie w dniu 14 października na łączną karę 13 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 4 czerwca br., a Kotkowski otrzymał 3 miesięcy więzienia.

Kradzież. Superowa Anna z Kowalewa oskarżona o to, że w lutym nabywała węgiel pochodzący z kradzieży, została uwolniona od winy i kary.

Biesiek Izidor oskarżony o to, że we wrześniu ub. roku zabrał siano z lasu państwowego, został uwolniony od winy i kary, a sprawa została umorzona z powodu przedawnienia.

Grubski Jan, oskarżony o to, że wywołał podczas jarmarku bójkę uliczną, został uwolniony od winy i kary.

Liński Bronisław, Buczek i Czarnecki oskarżeni o kradzież linki i przeszkadzanie w nocy oraz uszkodzenie rzeczy, uwolnieni zostali od winy i kary.

Kradzież dachówek. Wojciechowski Franciszek, rolnik z Ostrowitego, budował stajnię i akurat zabrakło mu gąsiorów do pokrycia dachu. Ponieważ gąsiorzy takie posiadał leśniczy Ellmann z Gajewa, które były mu zdaniem Wojciechowskiego niepotrzebne, więc wybrał się w nocy po cichutku, aby Ellmanna nie zbudzić i przywiózł sobie potrzebną ilość gąsiorów z podwórza Ellmanna. Jednakowoż Ellmann na taką tranzakcję się nie zgodził i Wojciechowskiemu zaskarżył. W wyniku rozprawy skazany został Wojciechowski za tę „przysługę” na 10 dni więzienia i ponoszenie kosztów postępowania i opłat sądowych. Wykonanie kary zawieszono Wojciechowskiemu na trzy lata.

Zielńska c-a Rumińska o zniewagę zawarły przed sądem ugode.

Tarkowska Marja i Tarkowski Alfons ze Skepska, oskarżeni o to, że zabrali drzewo z lasu państwowego, zostali uwolnieni od winy i kary.

Oleś Jan z Bielska oskarżony o to, że zabrał z lasu państwowego drzewo bez oddania asygnaty, został uwolniony od winy i kary.

Getkowski Kazimierz z Olszówki oskarżony o to, że zabrał na szkodę Państwa z lasu 0,5 m sześci. karpiny, został uwolniony od winy i kary.

### ZEBRANIE KOŁA Z. O. K. Z.

odbędzie się jutro, we wtorek. — Na zebranie wszyscy Polacy winni pospieszyć!

Por. E. Dawidowicz.

## Naród Szopenowi

Jak długa i szeroka Polska, rozbrzmiewa w miesiącu bieżącym we wszystkich miastach i ośrodkach kulturalnych imię muzyka Szopena. W stolicy Państwa powstał Komitet Dni Szopenowskich, który powołał do życia Komitety lokalne.

Komitet postawił sobie za zadanie: Doprowadzenie ogólnego wyglądu „Żelazowej Woli” miejsca urodzenia Chopina, do stanu, odpowiadającego epoce, w której żył Chopin. Urządzenie doroczych festiwalów muzyki ludowej. Ufundowanie stypendjów im. Chopina dla najzdolniejszych młodych muzyków. Propagowanie potrzeby sprowadzenia zwłok Chopina do kraju, oraz wykonanie tego zadania. Gromadzenie funduszy na utworzenie schroniska weteranów muzyki polskiej w Żelazowej Woli oraz na powyższe wymienione cele.

Zasługi Szopena dla Narodu są tak wielkie, że dokładne ich określenie w krótkim artykule należy uważać za niemożliwe. On to poniósł w świat polską muzykę, on zdobył dla naszych polonezów i mazurków prawo obywatelstwa w muzyce wszechświatowej. On do chat i pól zbożożajnych polskich wieśniaków wprowadził ducha muzyki narodowej do pałaców i dworów możnych tego świata. Zrodzony w Żelazowej Woli, pod Warszawą, z matki Polki i ojca Francuza — ukochał płomiennym sercem ziemię ojczystą, Polskę. I choć jako młodziak 20 letni, opuścił Polskę, — by prowadzić życie tułaczce — kochał Polskę i o Niej marzył, snił i dla Niej tworzył. Pierwszy jego koncert w życiu to koncert, dla ubogich rodaków — ostatni jego koncert to też ofiara wielkiego Artysty dla Narodu. To też Naród musi zdobyć się na akt wdzięczności dla swego króla — Ducha.

Domek Szopena w Żelazowej Woli musi być wykupiony i musi w nim powstać muzeum Szopena.

Naród musi zdobyć fundusze na sprowadzenie zwłok Jego do kraju. Wszystko przygotowane, Francja nie stawia żadnych trudności, — chodzi tylko o to, abysmy my Polska, zgodni byli co do tego, że On jeden jeszcze w ziemi obcej czeka chwili powrotu na Ojczyzny łono.

Usiłowania te poprzec jest obowiązkiem całego społeczeństwa — całego Narodu.

Wieczór Szopena ściągnie w niedzielę dnia 23. 10. br. do Auli Gimn. Państw. wszystkich, którzy czują się Polakami, którzy rozumieją obowiązki Polaka — Obywatela.

### Program wieczoru:

1. Prelekcja, wygłosi Profesor Eugeniusz Dawidowicz z Grudziądza.

2. Uwertura, do op. „Halka” Moniuszki wykona orkiestra symfoniczna 67 p. p. pod batutą por. Dawidowicza Emila z Brodnicy.

3. Koncert fortepianowy utwór Szopena. —

a) Fantazja impromptu Cis moll;

b) Kołysanka;

c) 3 preludja A-dur, E-moll, H-moll wykona Prof. Sokółowska Stefania z Grudziądza.

4. Solo skrzypcowe p. Steinert, a kompanjament p. Kątna M.

5. Melorecytacja „Marsz żałobny” Ujejskiego z stowarzyszeniem chóru szkoły podchorążych i orkiestry dętej 67 pp. wygłosi K-pł. Horzemska Halina.

6. Solo śpiew mezzosopran scena I, aktu II-go z op. Halka wykona Dyrektorka Anna z Dawidowiczów Bulandowa z akomp. ork. symfonicznej 67 p. p. pod batutą por. Emila Dawidowicza.

Początek koncertu o godz. 19.30.

Wstęp I. miejsce 1,75 zł., II. miejsce 1,50 gr., III. miejsce 1 zł. Miejsce stojące 50 gr. Uczniowie szkolni 50 gr.

SZABASÓWKA, KURY, DZIERŻAWA NA KREDYT I CO Z TEGO WYNIKNIE?

## Teść i zięć — dobrana para!

Wąbrzeźno, dnia 17. 10. 1932.

Na naszym terenie pojawiło się dwóch „naszych” pejsatych z Łodzi. Nie noszą coppershałatów, ale zato z większą bezczelnością chcą nabierać tych, którzy im pod rękę wpadną. Prawda, że zamierzona „wędzarnia ryb” jeszcze nie prosperuje, ale już jest potrzeba angażowania ekspedjentów z kaucją — tak jest z kaucją, (a może by śledzie zjedli?) bo pieniądze potrzebne.

Również szofer jest potrzebny i oczywiście z kaucją. — Samochodu narazie niema — zresztą niech szofer pozostanie bez samochodu, niech da kaucję i chodzi pieszo, a wszystko będzie w porządku!

Ostrzegamy przed nimi i podajemy

przeto do wiadomości, że żydzi (teść i zięć) objeżdżają w wypożyczonej bryczce okoliczne wioski i poszukują udziałowców i pożyczek celem założenia wędzarni ryb.

Żydzi ci są goli jak „święty co go turcekim” nazywają, zato umieją jadać na szabas „pożyczone kury” pięć szabesówkę (brana na kredyt, no i zapłacili za dzierżawę na 2 miesiące 5 zł.

Jak się dowiadujemy zamierzają ci panowie założyć sobie konto bankowe, chociaż nie wiedzą dotychczas w którym banku.

A może władze bezpieczeństwa zainteresują się ich losem i dopomogą im do stworzenia konta w kasie więziennej. — (w)

## Wyścigi kolarskie

o mistrzostwo Wąbrzeźna na trasie 80 klm.

Wielce ruchliwe Towarzystwo Cyklistów „Pogon” urządziło wczorajszej niedzieli na zakończenie sezonu wyścigi kolarskie na przestrzeni 80 klm, o mistrzostwo Wąbrzeźna.

Trasa prowadziła przez: Sitno, Łopatki, Książki, Dębowałakę, Grabowiec, Lipnicę, Kowalewo, Sierakowo, Orzechówko, Ryńsk, Nielub — meta przy rozgałęzieniu szos prowadzących do Torunia i Chełmna.

Start nastąpił przy Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego o godzinie 1,30

Do zawodów stanęło 7 zawodników, w tym wytrawni cykliści: Ziółkowski, Franciszek Raczkowski, Stencel i wielu innych. Z tego też powodu wyścigi wzbudziły wielkie zainteresowanie u ludności. Przy mecie oczekiwało zawodników sędziowie oraz tłumy ciekawych.

Pierwszy przybył do mety p. Stencel przebiegając całą trasę, wynoszącą 80 klm. w godz. 2 i pół, zdobywając rów-

nocześnie tytuł mistrza Wąbrzeźna na rok 1932/33.

Następnie kolejno przybyli: pp. Bernard Drazkowski, Franciszek Ziółkowski, Alfons Gaszyński, Antochewicz Paweł Raczkowski Jan i Ziółkowski Aleksander. Do mety przybyli wszyscy zawodnicy. Wynik wyścigów, mimo niezbyt sprzyjającej miejscami pogody jest zadawalający.

Wieczorem w sali p. Szymańskiego odbyło się wręczenie nagród zwycięzcy oraz dalszym zawodnikom przybyłym do mety.

Nagrody wręczył po odpowiednim przemówieniu protektor wyścigów p. starosta Kalkstein. Przemawiał też p. Dudziak, prezes „Pogoni” dziękując wszystkim zawodnikom, jakoteż p. staroście Kalksteinowi za łaskawe przyjęcie protektoratu nad wyścigami. Na zakończenie wyścigów odbył się wieczorek taneczny trwający do późnej nocy.

## Posiedzenie Rady Miejskiej

WYBÓR OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH NA OKRES 3 LAT. — SPRAWA STATUTU PODATKU OD PSÓW.

W sobotę, 15 bm. wieczorem o godz. 7-mej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. dr. Piotrowskiego, przy udziale blisko 20 radnych i członków Magistratu p. p. burmistrza Schwarza i dyr. Milanowskiego.

Po zagajeniu i przeczytaniu porządku obrad przez p. przewodniczącego, przyjęto do wiadomości w pierwszym punkcie obrad zarządzenie p. burmistrza w sprawie regulaminu obrad Rady Miejskiej. W punkcie drugim obrad nastąpił wybór opiekunów społecznych na okres 3 lat. — na okręg I obrano opiekunem p. Bolesława Lewandowskiego w Rynku; na III okręg p. Steinerta Juliana; na okręg IIII. p. Grabowskiego; na okręg IV. p. Waltera Ignacego (wyb. pod Dworzec); na okręg V. p. Jarzyńskiego.

W punkcie 3-cim omawiano sprawę dzierżawy targowiska miejskiego przez p. Sopolnińskiego. Sprawę referował p. Żynda, budowniczy miejski.

Rada M. obniżyła dzierżawę do 100 zł miesięcznie.

Szeroko omawiano sprawę mieszkań na Luksusie. Uchwalono pobudować dla mieszkańców luksusu baraki o 7 mieszkaniach.

Pozatem przyjęto do wiadomości uzupełnienie sprawy pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego — uzupełnienie statutu podatku od psów. Przyjęto również do wiadomości wyjaśnienie Urzędu Wojew. w sprawie renumeracji pp. Cyłkego i Manikowskiego za sporządzenie inwentury w Elektrowni.

— Ukrywał się przed karą. Policja przytrzymała w Piwnicach robotnika B. z pow. Ropocyce, ukrywającego się przed karą więzienia. B. odstawiony został do Sądu.

— Kura o jednej nodze. Na piątkowy targ przyniosła jedna nieznaną bliżej kobietą z okolicy kurę, która miała jedną nogę. Ten wybryk „natury” wywołał zrozumiałą sensację między ludnością. Kurę tę kupił jeden z miejscowych obywateli. (w)

— Ceny nabiąłu zwykują. Od kilku dni notujemy zwykłą cen nabiąłu. Za mendel jajek płaci się obecnie 1,80 zł.; ceny za masło sięgają do 2,— złotych.

— Zebranie Kół Rodzicielskich. W dniu wczorajszym po sumie odbyło się zebranie Kół Rodzicielskich szkół powszechnych: żeńskiej i męskiej. Zebranie zagał p. kierownik szkoły męskiej Na-

łącz witać przybyłych licznie rodziców i opiekunów dzieci. Szczegółowo omawiano sprawę statutu opieki społecznej. Wybrano komisję statutową — która opracuje szczegółowo statut Opieki Rodzicielskiej. Omawiano również sprawę dożywiania dzieci w szkole. Uchwalono z kasy Opieki Rodzicielskiej wyasygnować pewną sumę na dożywianie. Następnie p. dr. Podlaszewski wygłosił referat na temat chorób zakaźnych i ich zwalczania. Na tem zebranie zakończono.

— Herbatka Pow. Komitetu Przyjaciół „Strzelca”. Staraniem Pow. Komitetu Przyjaciół „Strzelca” odbyła się w sobotę wieczorem w sali kina „Słońce” herbatka z tańcami. Na herbatkę przybyło wiele gości m. in. p. starosta Kalkstein z żoną, referendarz p. Cwinarowicz z żoną, pow. kom. pw. i wf. por. p. Kuliszewski z żoną, p. burmistrz Schwarz, i wielu innych zacniejszych gości. Do tańca przygrywała orkiestra Zw. Strzeleckiego z Wąbrzeźna. Przybyli na herbatkę goście bawili się nadzwyczaj ochoczo prawie do rana.

— Wieczorek Familijny S. M. P. odbył się wczoraj w sali p. Klimka przy licznych udziale gości. Do tańca przygrywała orkiestra własna S. M. P. Na wieczorek przybyli m. in. ks. prob. Zakryś, ks. prof. Brejski, p. burmistrz Schwarz i inni.

— Odprawa ob. Prezesów i Ref. wychowania obyw. Zw. Strzel. Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali „hotelu pod Orlem” odprawa Ob. Prezesów i Ref. wych. obyw. oddziałów Zw. Strzel. powiatu wąbrzeskiego, zwołana przez kierownictwo powiatowe Z. S.

Odprawę otworzył o godz. 10 ob. prezes powiatowy Z. S. Fr. Waliłgóra z Maksowa, witając przybyłych na odprawę p. starostę powiatowego Kalksteina, delegata komendy Okr. Z. S. Nr. VIII z Torunia ob. prof. Słezaka, p. insp. szk. Matuszkiewicz i przedstawicieli oddziałów Z. S. z Wąbrzeźna, Kowalewa, Golubia, Kielpin, Lipnicy, Pływacza, Chełmońca, Łobdowa, Łabędzia, Stanisławek, Orzechówka, Orzechowa, Ryńska, Czyslochlebia, Zaskocza, Król. Nowejwsi, Myśliwca, Płużnicy, Dębowałaki, Przydworza, Elgiszewa, Książek Łopatek, Jarantowic i Srebrnik.

Do zebranych przemówił p. starosta Kalkstein witając ich jako pionierów pracy strzeleckiej na terenie powiatu. Przedstawiwszy potrzeby stworzenia na terenie Pomorza jednej silnej organizacji PW. opartej na zasadach wojskowych stwierdził, że Z. S. kierowany przez władze wojskowe, daje najlepszą gwarancję pogotowia obrony. P. starosta wezwał obecnych do wyłożonej pracy na tem polu, podkreślając, że będzie ona najlepszą odpowiedzią dla tych wszystkich, coprawda już nielicznych jednostek, szangających imię polskiej organizacji.

Następnie przemówił p. insp. szk. Matuszkiewicz, życząc oddziałom Z. S. pozytywnych rezultatów pracy.

Przystąpiono do porządku odprawy, która obejmowała — Referat ob. Szkarłata „Idea przewodnia pracy świetlicowej” — Referat ob. prof. Słezaka — „O pracy strzeleckiej w dobie dzisiejszej”.

Następnie sprawy wyszkolenia pw. i wf. w oddziałach omówił Pow. K-nt PW. 63 pp. por. Kuliszewski — podając rozkład pracy.

Nad referatem prof. Słezaka, wygłoszonym z dużą znajomością pracy strzeleckiej, wywiązała się dyskusja w czasie której zabierali głos ob. wiceprezes Cwinarowicz, ob. Gierszewski z Kowalewa, ob. Górski, ob. Pozorski i inni.

Z dyskusji tej wynioskować można że prace Zw. Strzel. na terenie powiatu zdobywają sobie coraz więcej zrozumienia, i że rozumni obywatele ze starszego społeczeństwa pragną otoczyć młodzież należącą do Z. S. prawdziwie ojcowską opieką, pragnąc w ten sposób przyczynić się do pomocy młodzieży w realizowaniu szczytnych haseł, służby dla Państwa i Ojczyzny.

Po omówieniu programu pracy na przyszłość, odczytano list Głównego Prezesa Zw. Strzel. ob. Mecenas Paschalskiego, o godz. 15-tej ob. prezes Waliłgóra zamknął odprawę, strzeleckim hasłem „Cześć Pracy”.

ZEBRANIE KOŁA Z. O. K. Z.

odbędzie się jutro, we wtorek. — Na zebranie wszyscy Polacy winni pospieszyć!

— Walne zebranie Z. O. K. Z. Jutro, we wtorek dnia 18 października br. odbędzie się o godz. 7,30 wieczorem, w sali restauracji p. Deregowskiego przy Rynku WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH, KOŁO WĄBRZEŹNO na które uprzejmie zapraszamy. Program Walnego Zgromadzenia jest następujący:

1. Zagajenie,
2. Wybór marszałka Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie zarządu, a) sekretarza, b) skarbnika,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, —
5. Udzielenie absolutorjum zarządowi, —
6. Przyjmowanie nowych członków,
7. Wybór nowego zarządu według przepisów statutu dla koła miejscowego,
8. Wybór komisji rewizyjnej,
8. Wybór delegacji na zjazd powiatowy Z. O. K. Z.
10. Wybór delegacji na zjazd okręgowy Z. O. K. Z.
11. Sprawa Tygodnia Propagandowego, —
12. Wolne głosy i wnioski.

— Najlepiej kupić na miejscu. Często przyjeżdżają do naszego miasta agenci wyprzedający resztki materiałów na ubrania, suknie itp. I niejedną kupującą wpadł, bo kupić towar — tandetę i drogo jeszcze za niego zapłacił. Najlepiej więc kupować u miejscowych kupców. Firma K. i W. Ziętak prowadzi od niedawna wyprzedaż likwidacyjną towarów, które tam można nabyć po taniej cenie! (Patrz ogłoszenie).

## Ruch Towarzystw

— BACZNOŚĆ! CZŁONKOWIE LUTNI! Lekcje śpiewu odbywają się odtąd co poniedziałek i środę punkt. o godz. 20-tej. Zarząd.

Drukarnia i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

W środę, dnia 19. 10. 32. o godz. 14 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Nowymdworze największej dającemu za gotówkę 1302/32 kopicie ziemniaków.

Zbiórka licytantów przed sołectwem. Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 10. 32. o godz. 9 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za gotówkę: 1521/32 bibliotekę, stół, biurko.

Zbiórka reflektantów w moim biurze. Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 10. 32. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za gotówkę: 1792/32 rower męski.

Zbiórka reflektantów w moim biurze. Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 10. 32. o godz. 3 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za gotówkę na składnicy w podwórzu p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie ul. Ogrodowa 1494/32 2 radjoodbiorniki, 50 skór owczych, 15 skór cielęcych, maszynę do garbowania skór, tekę składową, banię węglkową z zegarem, szalę żelazną, biurko itp. przedmioty. Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

## UCZNIAROWER

kowalskiego poszukuje Leon Talkowski mistrz kowalski ulica Ogrodowa nr. 3

jak nowy marki „Sport” z powodu wyjazdu tanio sprzedam

Wł. Lewandowski Małe Radowiska

Potrzebny

uczeń

kołodziejski

Strzyżewicz

mistrz kołodziejski

ulica Mickiewicza 8

## Utważniam

dwa weksle płatne 5 listop. i 5 grudnia br. wydane przez M. Szyłskie go z żyrem D. Walda

R. Katzowa

## Ogłaszajcie

— S I E —

W „Głosie Wąbrzeskim”

# HALLO!

Przyjdź, przekonaj się jak tanio kupuje się

**Materiały damskie, jedwabie,**

**materiały ubraniowe, jupowe, ul-**

**strowe, paltowe, płótna - flanele i t. d.**

**w likwidacyjnej sprzedaży**

firmy **K. i W. Ziętak Wąbrzeźno**

a napewno zdumiejesz nad niskością cen.

### Podziękowanie.

Wielebnemu ks. Wielewskiemu, Kolegom, wszelkim organizacjom oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi mojemu **ś. p.**

**Bolesławowi Ryngwelskiemu**

jakoteż za licznie złożone wieńce składam serdeczne

„**BÓG ZAPŁAĆ**”

**Marta Ryngwelska z synkiem**

Leśnictwo Czystochleb, 14. X. 1932 r.

### Drogerja „FLORA”

poleca po cenach konkurencyjnych:

**Perfумы, Mydła, Farby, Lakiery, Pokost, — Artykuły do prania**

bardzo korzystnie

Obsługa rzetelna i fachowa.

**B. GAWRYCH**

Rynek 30 **WĄBRZEŹNO** Rynek 30

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 19. 10. 32. o godz. 12 sprzedawac będą w Zakładach Przemysłowych St. i O. Pietruscy w Kowalewie najwięcej dającemu za gotówkę: 1075/32

aparat do suszenia owoców.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 19. 10. 32. o godz. 10 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę: 799/32

3 krowy, wóz, patefon z 6 płytami, obraz, bufet i gramofon.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19. 10. 32. o godz. 12 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ignacego Skockiego w W. Pulkowie 951/32

1 maciorę około 2 i pół ctr. z 8 prosiakami.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19. 10. 32. o godz. 10,30 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę w Lipnicy 644/32

1 konia ogiera, 1 rabe z 12 prosiakami około 3 ctr., 1 gramofon wielki z płytami.

Zbiórka reflektantów przed oberżą.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19. 10. 32. o godz. 11 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wawrzyńca Lubińskiego w Lipnicy 948/32

1 manesz używany.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu



## LOSZY

do I. klasy 26 Loterii Państw. nadeszły

Cena losu:  $\frac{1}{1}$  40—,  $\frac{1}{2}$  20—,  $\frac{1}{4}$  10— zł

**Główna wygrana 1.000.000.00 złotych.**

Przez zmianę planu gry w 26 Loterii jest główna wygrana 1 milion zł. faktyczna (dotąd w szczęśliwym przypadku.)

**Na 20 losów wygrywa 9-2** dotąd co drugi los. Przez zmianę tą doznaje nowa Loteria znacznego ulepszenia a mianowicie: los wygrywający w 1-ych 4-rech kl., bierze udział w dalszej grze. Za los ten płaci się tylko 10— za  $\frac{1}{4}$ ; (dotąd chcąc brać udział w dalszej grze płacić trzeba było wstecz wszystkie klasy.) Los wygrywający 2 raz otrzyma premję.

Losy zamiejscowe wysyła się odwrotnie pocztą.

**Kolektura Loterii Państwowej**

„**Głos Wąbrzeski**”

Mickiewicza 1 **WĄBRZEŹNO** Telef. Nr. 80

Losy już nadeszły



# SMAKOSZE

uznani za znakomite i nieustępujące pod względem jakości

piwo z Browaru Grudziądzkiego  
dawniej W. Sommer i Ska